GAZETA LWOWSKA.

Czwartek **Nro. 126.** 23. października 1834.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Jego Król. Wysokość Arcyksiążę Austryjacki Ferdynand Este, jeneralny Gubernator tych Królestw, raczył najwyższém postanowieniem swojém z dnia 10. b. m. nadać opróżnione przez pensyjonowanie Franciszka Baecker de Salzheim miéjsce adjunkta protokułu podań (exhibitów) przy gubernijum galicyjskiém gubernijalnemu koncepiście Antoniemu Ambros de Rechtenberg.

C. k. galicyjski rząd krajowy ogłosił następujące uwiadomienie:

Posiadacz dóbr Andrychowa w cyrkule wadowickim, hrabia Roman Bobrowski, nietylko zrzekł się należącego sobie wynagrodzenia za ustąpioną od 1805 roku lokalność na szkołę trywijalną w Andrychowie i za dawane oprócz tego przez wiele lat nauczycielowi pomieszkanie, lecz także oddał zbudowany z twardego materyjału w mieście Andrychowie pod liczbą 50 dom na szkołę i pomieszkanie dla nauczyciela na wieczne czasy, nie żądając najmniéjszego, pod jakim bądź tytułem, za to wynagrodzenia.

C. k. rząd krajowy, oświadczywszy mu za ten ku dobru oświécenia szkolnego i należących do tego okręgu gmin zmierzający dar swoję wdzięczność i upodobanie, podaje użyteczny czyn ten niniejszém do wiadomości powszechnéj. Lwów dnia 29. sierpnia 1834.

— Z Wiédnia. —

Na rozkaz najwyższy przywdzieje ces. król Dwór dnia 16go b. m. żałobę po Jego Cesarskiéj Mości Dom Pedrze, Księciu Braganzy, i wraz po Jego Wysokości Księciu Fryderyku Sasko-Altenburskim, i nosić ją będzie przez siedm tygodni z odmianami, mianowicie piérwsze pięć tygodni t. j. od 16. października aż włącznie do 19. listopada grubą, a ostatnie dwa tygodnie t. j. od 20. listopada włącznie do 3. grudnia, cienką.

W dniu 16. i 17. odprawionem będzie w kościele parafijalnym przydwornym nabożeństwo żałobne za Jego Cesarską Mość Dom Pedra.

N. Pan, przychylając się do prośby prezydenta król. siedmiogrodzkiego gubernijum, barona Jana Josika de Branyjtska, raczył go uwolnić od obowiązku, z pobieraniem całéj płacy, a w dowód swojéj najwyższéj łaski i z uwagi na jego wieloletnie wierne usługi, dać mu wielki krzyż orderu Leopolda, i swoje najwyższe upodobanie okazać onemuż we własnoręcznym liście, do onegoż wydanym.

N. Pan raczył najłaskawiéj, na mocy swojego najwyższego listu gabinetowego z dnia 26. września, wydanego do wielkiego kanclerza hr. Mittrowskiego, oberamtmanowi i justycyjaryjuszowi państwa Kunstadter, cyrkułu berneńskiego, w Morawii, Augustynowi Scholz, farbiarzowi berneńskiemu Fryderykowi Schoell, pensyjonowanemu radzcy rachunkowości Janowi Czech, dać wielkie, złote, cywilne medale honorowe, a mieszczaninowi berneńskiemu i krawcowi Janowi Lipp, średni złoty cywilny medal honor., wszystkim z uszkami i wstążkami.

N. Pan najwyższém postanowieniem swojém z dnia 2. paźdz. b. r., raczył nałaskawiéj mianować radzców: czerniowieckiego sądu miejskiego i krajowego, Karola Rudolphi, i lwowskiego sądu karzącego, Macieja Gołaszewskiego, radzcami sądu szlacheckiego w Tarnowie; a protokólistę rady sądu apełacyjnego galicyjskiego, Franciszka Marek, radzcą sądu szlacheckiego stanisławowskiego.

Podczas ciągnienia w dniu 15. października loteryi na dom nro. 8. w Maryjenbadzie, główne wygrane padły na następujące numera, nr. 7475 wygrał dom pod l. 8.

—	43945	zr.	10000	w. w.	
—	31246	—	5000	—	) jako główne
—	11712	—	1000	—	) trafery wygry-
—	22784	—	1000	—	) wających lo-
—	55746	—	1000	—	) sów bezpłat.
—	2621	—	1000	—	
—	13055	—	1000	—	
—	31840	—	1000	—	
—	36198	—	1000	—	
—	39146	—	1000	—	

)(

nr.	43533	zr.	1000	w. w.	
—	44671	—	1000	—	
—	47107	—	1000	—	
—	51707	—	1000	—	
—	80536	—	1000	—	

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Dziennik angielski *Standard* zawiéra co następuje: Ostatnie doniesienia z Vera-Cruz zawiérają: Podług wieści, będącéj w obiegu, zamyśla Santa Anna ogłosić się cesarzem Mexyku; atoli jestto tylko przygotowaniem do innego kształtu rzeczy i preludyjum do wyniesienia hiszpańskiego księcia na tron mexykański. Wydano już wyrok, przywołujący wszystkich Hiszpanów, których kongres wygnał. Inne gazety angielskie umieszczają tę wiadomość, równie i *Globe*. Atoli będący w mowie książę nie jest wymieniony. Santa Anna rządziłby na jego miejscu jako wicekról.

Gazety północno-amerykańskie donoszą, że, podług wiadomości z Kolumbii, miasto Santa Martha, w prowincyi Tierra Firma, całkiem się przez trzęsienie ziemi zapadło.

Nowy Kasper Hauser. — Pod tym tytułem, w jednéj z gazet stołecznych Ameryki północnéj czytamy co następuje: »W Montreal człowiek jeden umieszczony został w więzieniu, w braku przyzwoitszego schronienia, i nikt nie wié ani jego nazwiska, ani historyi. Wiadomo tylko, iż w głuchą północ przywieziony został na wozie do stanowiska tamecznych emigrantów i tam poruczony bez żadnego prawie odzienia. Jestto człowiek lat 26 mający, całkowicie pozbawiony użycia władz umysłowych. Nic wcale nie mówi i nie zważa na nic, co się w koło niego dzieje. Po całych dniach siedzi skurczony na ziemi, wahając się nieustannie i bawiąc się swémi palcami. Zdaje się, iż często musiał cierpieć chłostę, gdyż widok bicza lub kija wzbudza w nim największą bojaźń. Jedyny głos, jaki wydaje, podobny jest do przytłumionego grzegotania żaby. Ręce jego są delikatne i białe, ale podeszwy u nóg tak twarde, jak są zwykle u człowieka, który nigdy nie znał obuwia. W bieganiu, a nadewszystko w przesadzaniu rowów i płotów, okazuje on największą zręczność i siłę.«

Portugalija.

Rząd francuzki otrzymał w dniu 6. października wiadomość o śmierci Dom Pedra. Telegraficzna depesza, w téj mierze nadeszła do rządu, datowana: Madryt dnia 30go września, a z Bajonny dnia 6. października, przybitą została dnia 6. t. m. na giełdzie paryzkiéj i jest treści następującéj: »Dom Pedro umarł dnia 24. września o godzinie 2. z południa. — Tego samego dnia utworzone zostało portugalskie ministeryjum pod prezydencyją księcia Palmella. Dwóch byłych ministrów, pp. Freire i Carvalho, jakoteż pp. Villaflor i Villa Real, należą do niego.«

Gazeta Lizbońska z dnia 27go września zawiéra co następuje:

»Zawiadamia się na rozkaz najwyższy, że jéj najprawowierniéjsza królowa jéjmość, na znak swojego żalu po śmierci księcia Braganzy, nie będzie się publicznie przez ośm dni pokazywała; jéj królewska mość nakazała sześciomiesięczną powszechną żałobę, i to przez trzy miesiące grubą, a przez trzy cienką. Rząd zawiadamia publicznie, co się dotyczé pogrzebu księcia Bragancy, iż podług życzenia cesarza jmci (którego testament dnia 25. otworzono), zwłoki jego będą bez żadnéj innéj okazałości i obrzędu, jak tylko podług zwyczaju przy pogrzebach jenerała, pochowane. Królowa jéj mość życzy sobie, wypełnić ostatnią wolą swojego dostojnego ojca, i rozkazała, aby jenerałowie złożyli trunnę na karawanie, a potém zanieśli onę do grobu, gdzie złożona zostanie w grobach królewskich w St. Vincenz.

List, umieszczony w *Times*, donosi pod dniem 27. września między innémi: Od dnia 29go sierpnia miał cesarz jmć przeczucie, że nie przeżyje września, i zapewne umrze około 21. Tak był tego pewny, że powiedział o tém cesarzowéj, która mu przyrzekła, że go ani na chwilę nie opuści i sama go pilnować będzie. Cesarzowa jéjmość pielęgnowała go z czułą wiernością. Lud zdaje się go żałować, i słusznie; albowiem w téj chwili nie jest łatwo rządzić Portugaliją bez stałości charakteru. Wszyscy poważni ludzie, których się spotyka, ubrani są z dobréj woli w żałobę.

Dom Pedro zapisał księciu Leuchtenbergskiemu pałasz, który nosił podczas oblężenia miasta Oporto.

Dona Maryja, jako królowa portugalska, wyrokiem swoim z d. 20. września 1834 nadała jego cesarskiéj mości, księciu Braganza, ojcu swojemu, wielki krzyż starożytnego i bardzo szlachetnego orderu wieży i miecza, na oznakę jego waleczności, prawości i zasług.

Morning Herald zawiéra następujący list z Lizbony z d. 27. września: W d. 24. b. m. o godzinie 11téj rano ogłoszono buletyn téj

treści, że cesarz miał nowy paroxyzm i miał się dosyć źle (*se acha bast ante mal*). Uważano to jako zapowiedzenie, że walka śmierci nastąpiła. Jak się dowiaduję, aż do samego końca był zupełnie spokojny i przytomny, lecz przy samym skonie stracił mowę. Poznawszy, że jego stan jest bez nadziei, już przed trzema dniami wynurzył życzenie, aby prędko został od swoich cierpień uwolniony. Uległość losowi, moc duszy, patryjotyzm i miłość do swojéj rodziny oznaczały jego zachowanie się w téj godzinie próby, i wzbudzały podziwienie wszystkich, którzy się doń zbliżali. Księżna Braganza nie odstępowała od 29. sierpnia ani na pięć minut od łoża swojego dostojnego małżonka, i pełniła wszelkie usługi dozorczyni chorych z taką troskliwością i czułością, iż pewien świadek, nie będąc dworakiem, nazwał ją personifikowaną cnotą.

Piechota angielska i inne obce wojska, jak się zdaje, będą w służbie zatrzymane, i książę Terceiry, jako minister wojny, dał zaspokajające zapewnienie, że żądania ich będą załatwione. Właśnie teraz dowiaduję się, że nowy wielki angielski statek parowy, 1,100 beczek ciężaru biorący, o 12 działach, jakoby dla paszy egipskiego wybudowany, uzbrojony i do Alexandryi przeznaczony, który tu wczoraj zawinął, miano mocno w podejrzeniu, iż należy do eskadry karlistów, która działać ma przy hiszpańskich brzegach północnych, i że dla tego jedynie na Tag zawinął, aby nabrać żywności i zebrać pewną liczbę angielskich maroderów: oficérów i żołniérzy, którzy uwolnieni zostali od służby portugalskiéj. Wiadomo, że niektórzy z tych ludzi zostali przez tutejszych tajnych ajentów Don Carlosa do jego służby zwerbowani. Jeden z tych domysłów — albowiem o czynach nie można dotąd nic powiedzieć — udzielono kontradmirałowi Sir William Gage i admirałowi Napier. Statek ściągnął na siebie uwagę wszystkich znajdujących się tutaj obcych *Condottieri*, z których niektóry życzą sobie za dobrą zapłatę sprzedać się lub nająć z duszą i ciałem Alemu Mehmedowi paszy; inni zaś zawarli istotnie kontrakt z Don, Carlosem."

Hiszpanija.

Gazette de France z d. 8. b. m. (odebrana w Wiédniu przez nadzwyczajną sposobność) zawiéra następujące wiadomości z teatru wojny z dnia 3. października: »Dnia 28. napadł Zumalacarreguy w Abarzazu pod Estella na 4 kompanije krystynosów; w téj sprawie położył 40 ludzi, 60 ranił, a kilku wziął w niewolę. Dywizyje jenerałów Lorenzo i Oraa bardzo blizko stały, i piérwszy omal nie został w swojém mieszkaniu w niewolę wzięty. Po téj małéj potyczce musiał się cofnąć Zumalacarreguy, ponieważ miał tylko trzy batalijony, a nieprzyjacielskie dywizyje stały pod bronią i zabiérały się przeciw niemu wyruszyć. Dywizyja Cordovy oblega wojsko królowéj w Elisondo. Obadwa nawaryjskie batalijony, 5ty i 6ty, pod sprawą Segastibalza musiały się w d. 28. cofnąć, zadawszy jeszcze wprzód nieprzyjacielowi wielką klęskę. Pomimo wszelkich trudów król jmć jest zdrów; w d. 30. września znajdował się w Baraiva (w Nawarze).

Podług dziennika *Sentinelle des Pyrénées* ścisnęli karliści mocno Pamplonę.

Przedmiot, którym się prokuradorowie na tajném posiedzeniu d. 21. września zajmowali, był artykuł dziennika ministeryjalnego, *Abeja*, w którym tenże owych 52 prokuradorów, którzy przeciwko uznaniu zaciągnionéj od 1823 pożyczki głosowali, za anarchistów ogłosił. Żądano ukarania redaktorów tego pisma. Po bardzo żwawych obradach, do których ministrowie nie należeli, postanowiła izba, nie brać na ten raz téj rzeczy pod rozwagę. Kilku członków, między tymi p. Lopez, który oświadczył, że nie chciałby zasiadać w izbie, któréj członkowie pozwalają się podobnie obrażać, mocno się opiérali temu postanowieniu.

W d. 29. września odkryto znowu w Madrycie spisek karlistów, w skutek którego wiele osób aresztowano. Najważniejszém jest aresztowanie niejakiego Pavon, którego Don Carlos mianował jeneralnym kapitanem swojéj Kastylii. W jego pokoju znaleziono patenta księcia i inne ważne papiéry. Pavon został aresztowany na ulicy Toledo, przez wielu karlistów zamieszkałéj.

Podług listu z Bajonny z d. 3 b. m. przybył do głównéj kwatéry jenerała Rodil angielski pułkownik Wilde, który zastąpić ma tamże miéjsce pułkownika Caradoc. Mina przyszedł zupełnie do zdrowia i będzie zapewnie w stanie, objąć swoje dowództwo za dni ośm lub dziesięć.

Messager des Chambres wyraża: »Infant Don Sebastian, syn księżnéj Beiry, siostry Dom Miguela, bawi, jak wiadomo, w Neapolu. Mówiono, że udaje się tamże dla rozpoczęcia układów ku pojednaniu królowéj Krystyny z jéj bratem. *Morning Post* twierdzi przeciwnie, Don Sebastian, przybywszy do Włoch, oświadczył swoję ku Karolowi V. przychylność na piśmie, oraz wyraził żal mocny, że mu okoliczności nie dozwoliły, uznać wprzódy ważności ustawy

solickiéj, przez Filipa V. zaprowadzonéj, i wynurzy wszelki wstręt, jaki mu sprawiły nikczemne zabiegi, których się chwycono do zmienienia ustawy zasadniczéj. Równie ofiarował infant — zawsze podług *Morning Post* — swojemu prawemu monarsze swoje usługi, aby sprawie prawości, tak drogiéj dla każdego Hiszpana, przygotować zwycięztwo.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Król przybył w d. 1. października do pałacu St. James i odprawił radę gabinetową, na któréj znajdowali się prawie wszyscy ministrowie gabinetowi. Sir C. C. Pepys przypuszczony został do ucałowania ręki królewskiéj jako nowo mianowany *Master of the Rolls*. Jak słychać, rada ta zwołana była szczególniéj dla rozpoznania niebezpiecznego stanu osad z powodu wielkiéj niechęci, jaką okazują mieszkańcy niewolnicy z warunków, przywiązanych do ich emancypacyi. Nakazano wydać natychmiast królewskie odezwy w téj mierze.

P. O'Connell napisał do pana Crawford list bezprzykładnéj długości, a stronnictwo swoje zawiadomił przez dzienniki irlandzkie, że zupełne i rychłe zniesienie dziesięcin uważa za środek konieczny i mogący być wykonanym. Spodziewa się, iż plan jego będzie na przyszłém posiedzeniu parlamentu przyjęty.

Gazeta jedna ogłasza, iż znana pod nazwiskiem panny Sontag hrabina Rossi znowu wrócić ma na scenę, i że jeszcze téj zimy spiéwać zacznie na teatrach londyńskim i paryzkim.

Francyja.

W d. 4. października wyjechała rodzina królewska z Fointainebleau do Melun. W powozie królewskim siedział poseł angielski ze swoją małżonką. Za powrotem do pałacu znajdowali się tamże posłowie austryjecki, hiszpański i belgijski, wielu marszałków, ministrów i t. d. Poseł rossyjski i poseł pruski powrócili z Fautainebleau do Paryża.

P. Zea Bermudez, były piérwszy hiszpański minister, przybył do Pau.

Poseł turecki, Namik-pasza, wyjechał do Londynu.

Niewydane jeszcze egzemplarze dz. *National* z 1834 zostały w d. 4. października w biurze tego dziennika zabrane. Powodem do tego zabrania był uszczypliwy list pa. Armand Carrel do pa. Gisquet, umieszczony w tym dzienniku z d. 4. października, w którym p. Carrel oznajmia, że powrócił z Anglii do Paryża, i gotów jest wytrzymać karę 6 miesięcznego więzienia, na które był skazany. Skarga, zaniesiona przeciw temu listowi, wykazuje obrazę osoby króla, zachętę do nienawiści i zniewagi rządu. Cały ten list oznacza wyrok, przeciw pu. Carrel wydany, wyraźnie za niesprawiedliwość. P. Carrel został w d. 5. w więzieniu osadzony.

Moniteur z d. 4. października zawiéra następujący wyciąg z listu jenerała Uzer z d. 15. września:

»Pospieszam donieść wpanu o odwrocie Achmeta-beja Konstantyny. Rozłożył on się był obozem u Annenchów, swoich przyjaciół, cztéry mile drogi od Bony. Ponieważ na to pokolenie uderzyło pokolenie Mehaala, nieprzyjazne bejowi i zabiło mu dwóch ludzi, i 40 wielbłądów zabrało, przeto poszedł mu bej na pomoc, i wskutek tego opuścił całkiem okolicę Bony. Poniósł on, jak już miałem zaszczyt donieść wpanu moralną klęskę. Wszystkie przyjazne nam pokolenia, wzbraniały się mu płacić kontrybucyją; blizko mieszkające, zbiegły za jego zbliżaniem się w niedostępne miéjsca. Pokolenie Ouled Boasis, do którego posłał naczelnika dla wybrania kontrybucyi 5000 budżusów, wzbraniało się zapłacić, i odesłało posłannika. Przedniéjsi pokolenia, w liczbie 20 namiotów, przybyli i prosili mię, aby im dać opiekę pod działami naszéj twierdzy. Zezwoliłem na ich próźbę. Przybycie tych Arabów musi dla nas przynieść korzyści. Zrządzą oni dobre porozumienie z bardzo znaczném pokoleniem Ouled Boasis, a oprócz tego ułatwią nam straż dobrego kawałka drogi z Konstantyny. Korzyść ta, zaiste! jest wielka i wielkiéj ceny, którąśmy jedynie przez nasz wpływ u Arabów uzyskali. Achmet-bey, który przed dwoma laty tylko jednego Czausa wysyłał i już był w stanie całą prowincyją przeciw nam uzbroić, przybywa teraz osobiście ze znaczną siłą, i nie może ani jednego nawet pokolenia zrobić nam nieprzyjaźném.«

W pewnym dzienniku paryzkim czytamy: Pośród zburzenia, jakie wiadomości z Madrytu sprawiają, nie zwracają uwagi na okoliczność, która się nam jednakże bardzo ważną być zdaje. Półrocze wypłaty rentów hiszpańskich upłynęło z dniem 1. października, i nie masz mowy, aby była uiszczona.

Okolnik zaléca prefektom, nie zatwierdzać żadnemu czeladnikowi rzemieślniczemu, który chce się udać do Paryża, paszportu, jeźli wprzód nie wywiedzie się zaświadczeniem prawném majstra paryzkiego, że go ten majster wzywa i robotę mu zapewnia.

Państwo Papiézkie.

W d. 30. września odprawił jego świątobliwość, papiéż Grzegorz XVI. tajny konsystorz,

na którym, między innémi, potwierdzeni zostali: Msgr. Mathieu, dotychczasowy biskup w Langres, jako biskup z Besançon; przewielebny Józef Kukowicz, kustosz i kanonik kościoła katedralnego w Zagrabiu, jeneralny wikaryjusz biskupi, jako biskup Bośnii (czyli Dijakowaru.) i Syrmii, i przewielebny Jan Wilhelm Bausz, proboszcz kapituły limburskiéj, jako biskup Limburga.

Niemcy.

Jego wysokość książę Elektor i współrejent heski miał przypadek, iż podczas sprawiania wojska w d. 3. października spadł z konia, przyczém podkową konia raniony został po nad lewém okiem i stłukł sobie lewą rękę. Wszelako dosiadł potém książę owego konia, i był tam do końca obrotów obecny.

Zbiór praw dla elektorstwa heskiego zawiéra teraz ustawę finansową z 25. września 1834, na drugi okres finansowy z lat 1834, 35 i 36.

Na posiedzeniu stanów elektoralno-heskich rozpoznawano w d. 4. paźd. projekt do ustawy, który potém na tajném głosowaniu przyjęto 28 głosami przeciwko 12. Komisarz sejmowy radzca rządowy Koch, podał udzielenie, dotyczące się etatu wojskowego, które zgromadzenie wzięło do swojéj wiadomości. Gdy jeszcze niektóre petycyje zostały załatwione, zamieniło się posiedzenie publiczne na poufne. Po ukończeniu takowego zawieszono posiedzenie na pół godziny, poczém, po otworzeniu publicznego posiedzenia, odczytano protokół teraźniéjszego posiedzenia. Komisarz sejmowy, radzca rządowy Koch, odczytał potém najwyższy reskrypt, odraczający zgromadzenie stanów do d. 3. stycznia 1835. Potém rozeszło się zgromadzenie.

Ponieważ dotychczasowy zastępca biskupa, oficyjał dr. Werner, nie przyjął biskupstwa mogunckiego, kapituła moguncka wybrała na biskupa téjże dyjecezyi d. 6. b. m. dra, Kaysera, dotychczasowego plebana w Darmstadt, i wybór ten ogłosiła.

Gazeta powszechna niemiecka donosi z Sigmaringen z d. 5. października:

Jego wysokość następca tronu zaślubi sobie Wielką Księżniczkę Józefinę Fryderykę Ludwikę margrabiankę badeńską, drugą córkę Ich król. wysokości owdowiałéj wielkiéj księżnéj Stefanii badeńskiéj i zmarłego wielkiego księcia Karola Ludwika Fryderyka badeńskiego. Uroczystość zaślubin obchodzona będzie d. 21. b. m. w rezydencyi wielkiego księcia w Karlsruhe.

Redakcyja gazety manhajmskiéj oznajmia pod d. 7. października, że niespodziewane okoliczności zmuszają onę wstrzymać dalsze wydawanie swojéj gazety.

Prussy.

Król jmć dał d. 2. b. m. zawierzytelnionemu na swoim dworze król. angielskiemu nadzwyczajnemu posłowi i pełnomocnemu ministrowi, hr. Minto, posłuchanie pożegnawcze. Hrabia wyjechał już do Paryża.

Turcyja.

Ostatnie wiadomości z Konstantynopola z d. 30go września, donoszą o odjeździe tegoż dnia ces. rossyjskiego rzeczywistego radzcy stanu, barona Rückmann, który pod nieobecność p. Buteniewa był tam zawierzytelniony jako Sprawujący interesa. Baron Rückmann odpłynął ztamtąd na statku parowym do Odessy, dokąd powróciła także fregata »Erywan«, na któréj pan Buteniew wrócił dnia 28go września do Konstantynopola.

Grecyja.

Wiadomości z Nauplii z dnia 6go września (w Gazecie Powszechnéj niemieckiéj umieszczone) donoszą: Król jmć opuściwszy przed kilką dniami swoje mieszkanie letnie w Argos i przeniósłszy się znowu do tutéjszego zamku w mieście, wyjechał dzisiaj rano przez Epidaurus do Aten, gdzie zabawi przez trzy dni, a potém zwiedzi Rumeliję. Ministerowie spraw wewnętrznych i wojny towarzyszą królowi. Hr. Armansperg i radzca stanu Kobell odpłynęli również onegdaj tamże na fregacie Madagaskar. Jenerał Heidek jest chory i lékarze zabronili mu téj podróży, albowiem pomimo to wiele jest teraz chorych w Atenach na febrę. Główni naczelnicy powstania peloponezkiego, oprócz jednego nazwiskiem Mitro Petrowa, są wszyscy uwięzieni. Zostali oni przez włościan naczelnikom palikarów wydani. Z tego powodu można uważać powstanie owo za zupełnie utłumione. Zupełna amnestyja dla wszystkich, którzy mieli udział w rozruchach Majny, ogłoszona została w dzienniku rządowym. W Albanii wybuchły rozruchy. Osławiony Tafil Buzy, dawniéj w służbie Mehmeda Alego, był na czele powstańców. Buntownicy odnieśli z początku kilka zwycięztw nad wojskiem w. sułtana; atoli, jak się teraz dowiadujemy, mają być zupełnie pobici i powstanie się skończyło. Obawiać się tylko trzeba, aby kilku tych rozprószonych kup nie wpadły jak rozbójnicze do Grecyi, jak się to już często wydarzyło. Stosunki między Grecyją a Portą wzięły pomyślny kierunek. Poseł grecki w Konstantyno-

polu, jak wpanu wiadomo, miał posłuchanie wstępne i porównany jest z dyplomatami innych państw. P. Bois le Comte, którego rząd francuzki posłał ze szczególném zleceniem na Wschód, bawi tu od kilku dni i powraca znowu do Francyi.

Egipt.

Jeden z podróżnych rzekł pewnego razu do Mehmeda Alego: Życzyćby należało, abyś wasza wysokość dał jednemu ze swoich oficérów sztabowych zlecenie apisania historyi wszystkich swoich wielkich przedsięwzięć. Taka książka byłaby nader ważną dla potomności. »Tego« odrzekł Ali, »nikomu nie powierzam; lecz od lat kilku trzymam sobie sekretarza, któremu w swobodnych chwilach podobne rzeczy dyktuję. Kréślę myśli główniéjszych sdarzeń życia mojego, i staram się dokladnie wykazać, jak zastałem Egipt. Z tego przekonają się po śmierci mojéj, com dla tego kraju uczynił.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

Lwów. — Na targu tygodniowym w poniedziałek dnia 20. października było 252 wołów. Płacono za sztukę po 56 do 83 zr. w. w.; z tych jedna mogła wydać mięsa 12 1/4 do 15 3/4, łoju 1 1/2 do 2 1/4 kamieni.

(*Preussische Handlungs-Zeitung.*) *Hamburg d. 4. października.* W handlu wełną panuje ciągle cisza, ponieważ z Anglii jéj nie żądają, i, przy małém zachęceniu, które się w ogólności z tamtąd okazuje, sprzedaż jéj u nas ograniczona jest na małą tylko ilość na potrzebę chwilową, przyczém ci, którzy koniecznie sprzedać chcieli, nawet za gatunki średnie, ciągle jeszcze najbardziéj używane, w cenie spuścić musieli.

(*Allgemeine Nürnberger Handlungs-Zeitung.*) *Hamburg d. 21. września.* Stosownie do zapadłéj na ostatniém posiedzeniu uchwały nie wolno odtąd używać wag z ołowiu i cynku. Kamień (*Stone*) powinien we wszystkich przypadkach ważyć 14 funtów (*Avoirdupois*), cetnar (*Hundredweight*) 8 kamieni, a beczka (*Ton*) 20 cetn. Wszystkie na wagę sprzedające się towary, wyjąwszy złoto, śrebro, platynę, dyjamenty i towary korzenne, powinny, w drobnéj sprzedaży, podług téj wagi być cenione.

Zbiór nasienia koniczyny wypadł we Francyi tu i ówdzie pięknie: z Niemiec płacą w Paryżu za belę o 104 kilogramach po 100 fran., przeciwnie zaś w Anglii dobrze się udało, równie jak i chmiel.

(*Gazeta Krakowska.*) *Kraków.* Ceny zboża w cztérech gatunkach, na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego:

Dnia 13. i 14. października 1834 r.	1		2		3		4	
	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.
Korzec pszenicy .	20	—	19	15	18	—	—	—
— żyta. . .	17	15	16	17	16	—	15	—
— jęczmienia.	17	—	15	—	14	—	—	—
— owsa . .	12	—	11	—	—	—	—	—
— grochu. .	24	—	23	—	—	—	—	—
— jagieł . .	33	—	—	—	—	—	—	—
— rzepaku .	—	—	29	—	—	—	—	—

Sprostowanie.

W przeszłym (125) nrze. Gazety naszéj, w słupie drugim (na stronnicy 750), przedziałce piérwszéj, wierszu drugim, zamiast: jak *poniesione fale*, powinno być: *jak powiewne fale.*

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś, *Othello, der Mohr von Venedig*, opera we 3 aktach.

Jutro: W sali redutowéj, pod dyrekcyją Karola Lipińskiego, wielki wokalny i instrumentalny *koncert* przez miłośników muzyki, na cel dobroczynny.

Znany autor dzieła: Pszczelnictwo krajowe, Mikołaj Witwicki, znajduje się teraz we Lwowie. Miło nam donieść właścicielom pasiek, które tego roku taką poniosły klęskę, że jest jeszcze, choć nie wielka, liczba egzemplarzy dzieła tego w księgarniach tutejszych do sprzedania.

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.